

# Sentino, Kolekcja setek masek

pytają mnie jak się nazywam  
mówię: Milion dolarów  
daj mi ten drip  
wszystko co widzisz  
kosztuje milion dolarów  
mól wujo to wolał się zaćpać  
i porobił eis w rok  
ta igła już nawet nie trafia  
wchodzi pod skórę jak wosk

co spływa jak łezka w oku  
świec w w jaskini plemienia  
pisze te wersy na ścianach kamiennych  
krwią swoich wrogów

nie będzie jzu wyjścia  
jak stane przed Bogiem  
i powiem mu wszystko  
a resztę zabiorę do grobu

liczę na twoja dłoń  
programy z okolic  
zawsze a i be  
ci ludzie jak zombie  
to jestem ja  
nie gram roli  
przez wiele lat żyliśmy w niewoli  
kładę... na moje szyi  
oni są żywi, a nigdy nie żyli  
mówisz jedno  
a zdradzasz za drugim razem  
trafiam w sedno  
prosto w serce a nie gazem  
z nami jechali  
a teraz nie znają .. w Maladze  
która twarz prawdziwa z  
Kolekcji setek masek

Nie widzie niczego  
Tylko to euro  
Nie chce.. ani kumpli  
Zycie jest krótkie  
Szybkie tempo  
Musze sie odciąć od ludzi  
Nikogo nie było – ja i mój cień  
Wiec witam serdecznie tych żuli  
Co teraz chcą gadać  
Teraz chcą być  
Ja nawet nie lece na kur\*  
Buduje swój pałac z kryształu  
Na kościach przyszłości  
I pędzę do przodu  
Nikt mnie nei złamie  
Nic mnie nie ruszy  
Jestem killerem z zawodu  
Sicaro z  
Anioły ze mna  
spalam tę scenę jak Neron  
współczuje raperom  
kończy się...  
zaczyna się rok nowa erą

Agorafobia  
Agorafobia

Agorafobia  
Agorafobia

liczę na twoja dłoń  
programy z okolic  
zawsze a i be  
ci ludzie jak zombie  
to jestem ja  
nie gram roli  
przez wiele lat żyliśmy w niewoli  
kładę... na moje szyi  
oni są żywi, a nigdy nie żyli  
mówisz jedno  
a zdradzasz za drugim razem  
trafiam w sedno  
prosto w serce a nie gazem  
z nami jechali  
a teraz nie znają .. w Maladze  
która twarz prawdziwa z  
Kolekcji setek masek